



„Zapisać
w dziejach
nieśmiertelne:
Jestem!”

Katalog wystawy czasowej: „Zapisać w dziejach nieśmiertelne: Jestem!” – wielkie powstania w dziedzictwie Tarnowa i regionu realizowanej przez Muzeum Okręgowe w Tarnowie od 13 września 2021 r. do 31 listopada 2021 r.

Przygotowanie wystawy:

Przemysław Kozek (kurator), Marcin Borys (przygotowanie koncepcyjne), Karolina Fudyma (przygotowanie merytoryczne, aranżacja ekspozycji), Dorota Lewicka (przygotowanie merytoryczne, aranżacja ekspozycji), Jakub Nowak (przygotowanie merytoryczne, opracowanie graficzne plansz ekspozycyjnych, aranżacja ekspozycji), Hubert Tarnowski (przygotowanie merytoryczne, aranżacja ekspozycji), Klaudiusz Stachaczyński (oprawa plastyczna), Janusz Tarchała (realizacja techniczna)

Opracowanie katalogu:

Przemysław Kozek, Marcin Borys

Autorzy tekstów:

Karolina Fudyma, Dorota Lewicka, Jakub Nowak, Łukasz Sęk, Hubert Tarnowski

Zdjęcia:

Robert Możdzierz, Jakub Nowak

Korekta:

Lucyna Marzec-Pałach

Egzemplarz Bezpłatny

ISBN 978-83-62719-02-0

Projekt i opracowanie graficzne, skład, łamanie, druk i oprawa:

Grafpol sp. z o.o.
ul. Żmudzka 21, 51-354 Wrocław
tel. 507 096 545; email: argrafpol@argrafpol.pl
www.argrafpol.pl

Wydawca:

Muzeum Okręgowe w Tarnowie
Rynek 3, 33-100 Tarnów
Tel. + 48 (14) 621 21 49
www.muzeum.tarnow.pl

Copyright © Muzeum Okręgowe w Tarnowie



Ten utwór objęty jest licencją Creative Commons:
Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach 4.0
Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0)

Muzeum Okręgowe w Tarnowie

„Zapisać w dziejach nieśmiertelne: Jestem!”

– wielkie powstania w dziedzictwie Tarnowa i regionu

Katalog wystawy

Tarnów 2021

Patriotyzm jutra

„Jest to ogólnopolski Program grantowy, który służy odkrywaniu i upowszechnianiu wiedzy z zakresu historii Polski oraz wspiera inicjatywy angażujące społeczności w działania poświęcone pielęgnowaniu i promowaniu lokalnego dziedzictwa i kultury. W ramach Programu o dotację na realizację projektów z zakresu edukacji historycznej mogą ubiegać się organizacje pozarządowe i samorządowe instytucje kultury z całej Polski, w szczególności: stowarzyszenia, fundacje, muzea regionalne, domy i lokalne centra kultury, biblioteki”.

(<https://muzhp.pl/pl/c/1532/patriotyzm-jutra> - dostęp 02.09.2021).

Fragment ekspozycji – od lewej:

- Grafiki, rosyjskie satyry przedstawiające powstańców styczniowych, Wilno (Królestwo Polskie, kongresowe), 1864 r.
- Portret Eustachego Erazma Sanguszki (1768-1844), J. Schorn, Sławuta (?), 1814 r. (?)
- Portret konny Władysława Hieronima Sanguszki (1803-1870), J. Kossak, ziemie polskie zaboru rosyjskiego (?), 1872 r. (?)
- Wojsko Polskie 1831 r., grafika podwójna kolorowana, rys. K. Sariusz Wolski, miejsce powstania nieznanne, czas powstania nieznanne
- Portret Romana Adama Sanguszki (1801-1881), twórca nieznanne, Tobolsk (Cesarstwo Rosyjskie), 1. poł. XIX w.



Wystawa

W 2020 r. Muzeum Okręgowe w Tarnowie otrzymało niezwykle cenny dar od darczyńcy zastrzegającego sobie całkowitą anonimowość. W jego skład weszły rzadkie i cenne obiekty związane z dwoma powstaniami – listopadowym i styczniowym. Obiekty te stanowią swoistą ogniskową, wokół której skupiają się kolejne przedsięwzięcia realizowane w ramach projektu „Zapisać w dziejach nieśmiertelne: Jestem! Wielkie powstania w dziedzictwie Tarnowa i regionu” – oddziałujące na odbiorców na wielu płaszczyznach: muzealno-wystawienniczej, kulturowo-poznawczej, dydaktycznej i wychowawczej.

Niniejsza wystawa ma na celu zaprezentowanie wielkich powstań narodowych – listopadowego i styczniowego, w mało dotąd znanym ujęciu lokalnym. Edukacja szkolna często nie może, ze względu na swoje ograniczenia czasowe, omówić dokładnie wydarzeń dotyczących zagadnień tzw. „małej historii”, a tym samym miejscowości i miejsc dobrze znanych uczniom, a także losów lokalnych bohaterów, które poza nielicznymi wyjątkami giną w meandrach „wielkiej” historii. Tworzy to pole do działania dla muzeów i instytucji kultury, które dzięki zgromadzonym zbiorom są w stanie w ciekawy sposób przedstawić wydarzenia i postacie pozostające zazwyczaj „w cieniu”.

Wielkie powstania narodowe

Wraz z końcem XVIII w. Polska zniknęła z mapy świata. Wytyczone przez zaborców granice nie tylko podzieliły ziemie nieistniejącego już państwa ale również stworzyły bariery oddzielające rodziny i bliskich. Polityka państw zaborczych dążyła do całkowitego wynarodowienia Polaków i włączenia ich do społeczeństw państw zaborczych.

Jednak naród nie zapomniał o spajających go więzach. Raz za razem podnosił broń, by przeciwstawić się ciemności. Pierwszy raz, dokonano tego jeszcze przed końcem XVIII w. Symbolem tamtego zrywu stał się pochodzący z ludu kosynier. Krótki okres nadziei przyniosły również wojny napoleońskie. Namiastką wolności tego okresu było utworzone przez cesarza Królestwo Warszawskie. Nieudana wyprawa na Rosję pogrzebała nie tylko imperialne marzenia Napoleona, ale również „sen o wolności” Polaków. Utworzone Królestwo Polskie było zjednoczone personalnie z carską Rosją. Jego konstytucja nie była przestrzegana, a Polacy nie mogli się cieszyć przywilejami jakie im gwarantowała. Serca młodych rozpalali wtedy wielcy poeci nowej epoki: romantyzmu. W utworach Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego i wielu innych pobrzmiewała chęć walki i odzyskania utraconej ojczyzny. Gorzka rzeczywistość i romantyczna idea górowały często nad realną kalkulacją. Wizja artystów zagrzewała ludzi do wspólnej walki. O widmie niewoli przypominała aktywność carskiej policji, śledzącej i tłumiącej wszelkie przejawy buntu.

Ta sytuacja doprowadziła do wybuchu dwóch wielkich zrywów narodowych. Zapał i poświęcenie Polaków nie były w stanie jednak przeciwstawić się liczebnej, taktycznej i technicznej przewadze zaborców. Ostatecznie zarówno powstanie listopadowe jak i styczniowe, zakończyły się klęską powstańców.

Mimo, że zarówno Tarnów jak i ziemia tarnowska nie były bezpośrednio objęte działaniami obu wielkich powstań miasto i region – ich mieszkańcy żywo angażowali się w trwające wydarzenia. W pierwszym z nich uczestniczyli m.in. tarnowscy gimnazjaliści z Alfredem Kamieniobrodzkim na czele; późniejszy dyktator powstania krakowskiego – Jan Tyssowski, książę Władysław Sanguszko, w przyszłości dziedzic Hrabstwa Tarnowskiego i właściciel pałacu w Gumni-skach, słowem i piórem walczył kształcący się przez lata w Tarnowie

Kazimierz Brodziński, wreszcie chwałę zdobywał gen. Józef Bem – „Ostrołęki Gwiazda Krwawa”, urodzony w mieście bohater Polski i Węgier. Po upadku zrywu do miasta trafili liczni uciekinierzy, dla których schronienie stanowiły okoliczne dwory. Tu także działali polscy emisariusze z Francji.

Synowie ziemi tarnowskiej zaznaczyli swój udział również w powstaniu styczniowym (nawet kilkaset osób). W obozie płk. Apolinarego Kurowskiego utworzona została „kompania strzelców tarnowskich” walczących m.in. pod Miechowem. Jedna z klas tarnowskiego gimnazjum została zamknięta wskutek tego, iż wszyscy jej uczniowie wyruszyli do boju przeciw rosyjskiemu zaborcy. Walczył późniejszy burmistrz Jan Witold Rogoyski. W Dołędze – w tamtejszym dworze, który dziś stanowi oddział tarnowskiego Muzeum, odbywały się tajne narady, a także wyruszały zeń ochotnicy. Punkty werbunkowe działały w samym Tarnowie; gromadzono w nich zaopatrzenie dla uczestników: żywność, leki, środki opatrunkowe, broń. W pomoc angażowali się znani tarnowianie, ich żony i córki. Trafiali tu ranni powstańcy, którzy leczeni byli w miejscowym szpitalach – miejskim i żydowskim, lazarecie utworzonym w pałacu Sanguszków w Gumniskach. Zmarli chowani byli na cmentarzu na Zabłociu – dziś Cmentarz Stary, gdzie znajduje się powstańcza mogiła.

Numizmaty i etui z okresu powstania listopadowego, dokument dot. Jana Biesiadeckiego z okresu powstania styczniowego, ziemi polskie pod zaborami, XIX w.



Po upadku powstania styczniowego na Polaków spadły kolejne represje. Mimo ciężkich warunków, pragnienie wolności wciąż jednak trwało. Walka czynna, ustąpiła miejsce batalii o zachowanie tożsamości. Romantyzm ustąpił miejsca pozytywizmowi, przynoszącemu jednocześnie ideę pracy organicznej. O wielkiej przeszłości przypominali twórcy doby historyzmu, jak Jan Matejko czy Henryk Sienkiewicz. Ich dzieła odwołujące się do szlacheckiej przeszłości, niosły w sobie nadzieję na odzyskanie wolności.

Powstanie listopadowe, a jeszcze silniej styczniowe, weszło do pamięci zbiorowej. Ich duchowe dziedzictwo miało ogromne znaczenie dla polskiej tożsamości i dalszych starań o niepodległość. To między innymi bohaterstwo XIX-wiecznych patriotów pozwoliło zachować wiarę na lepszą przyszłość i dotrzeć do momentu, gdy Wielka Wojna podzieliła zaborców i w konsekwencji zwróciła Polakom wolność. (H.T.)

Prezentowane na wystawie dokumenty z okresu powstania styczniowego związane są z osobą Jana Biesiadeckiego, lekarza w szpitalu w Klimontowie. Mają one formę niewielkich, łatwych do ukrycia w konspiracyjnej rzeczywistości karteluszków.

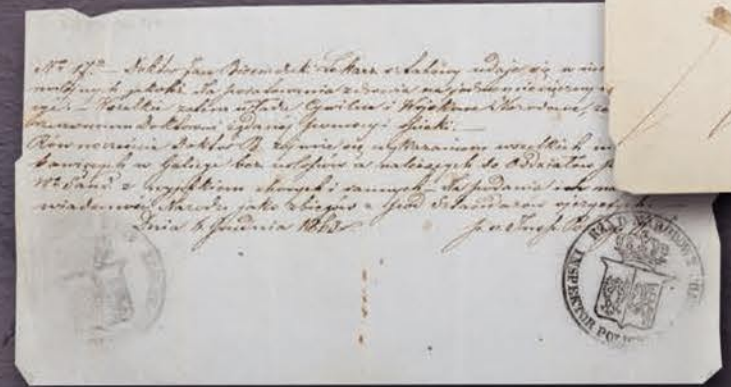
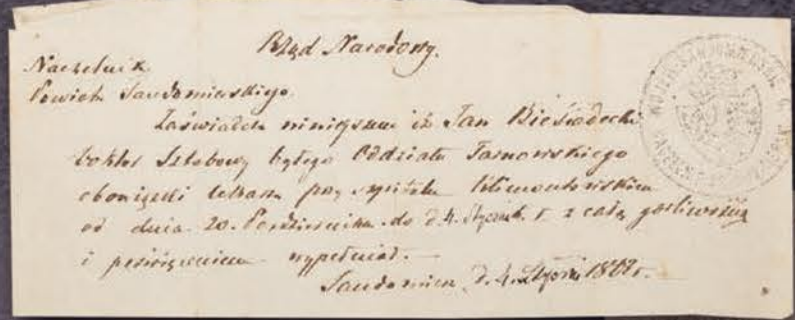
Jan Biesiadecki herbu Prus z Wieźmierowy, urodził się w 1837 r. w Sieklówce w Galicji. Do powstania styczniowego wyszedł razem z oddziałem Dionizego Czachowskiego. Wziął udział w bitwie pod Rybnicą i Jurkowicami (20-21 października 1863). Ranni powstańcy byli przewożeni wówczas do szpitala w Klimontowie, gdzie opiekę

nad nimi powierzono Biesiadeckiemu. Wśród leczonych w szpitalu byli jego towarzysze z oddziału oraz tarnowianie, jak choćby Antoni Naglicki czy Hipolit Przybycień. Po powstaniu Jan Biesiadecki osiedlił się w Jaśle.

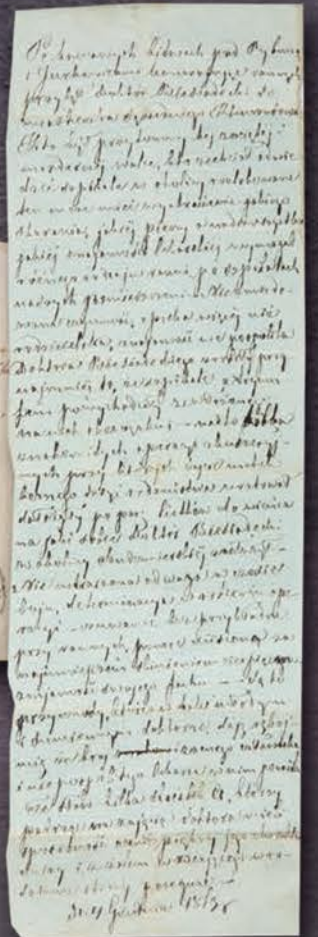
Na jednym z dokumentów, przypominającym niemal więzienny gryps znajdują się dwie pieczęcie, w tym jedna do tej pory nieznaną w tak dobrym stanie: pieczęć Dowódcy Oddziału Tarnowskiego oraz pieczęć Komisarza Oddziałów Obwodu Tarnowskiego. (D.L.)



Polecenie służbowe skierowane do Jana Biesiadeckiego, Sandomierz (Królestwo Polskie, kongresowe), 24 października 1863 r.



Dokumenty związane z osobą Jana Biesiadeckiego z okresu powstania styczniowego, ziemie polskie pod zaborami, 18 listopada do 6 grudnia 1863 r./4 stycznia 1864 r. (?)



Cennym zabytkiem z czasu powstania listopadowego jest niewielkie brązowe etui, w którym przechowywano pieniądze emitowane podczas insurekcji. Stanowiło ono formę pamiątki patriotycznej. Wykonane zostało z tektury powlekanej skórą. Na otwieranej klapce pudełka widnieje dedykacja: „Pamiętka / Rewolucyi Poskiej / w Warszawie / Dnia 29 Listopada 1830 Roku”. Na środku umieszczony został dwuwiersz Ludwika Osińskiego: „(...) Dawne wyroczenie Lecha niebo nam ogłasza! Polacy! To nasz Orzeł! Ta ziemia jest nasza! (...)”. W etui znajdują się monety o nominałach 2 złote i 10 groszy. Zostały wybite w 1831 r. Na obu, na awersie widnieje herb Królestwa Polskiego: orzeł w koronie i Pogoń. Powyżej wybito napis „KROLESTWO POLSKIE”. W obu monetach wokół nominału 2 złote i 10 groszy został przedstawiony wieniec (laur) z dębowych liści. W skład zestawu wchodzi jeszcze banknot jednozłotowy. Był on drukowany jednostronnie na papierze w kolorze zielonym. Widnieje na nim napis: „Bank Polski wypłaci Okazicielowi”. W czasie zrywu niepodległościowego gospodarka borykała się z dużą inflacją, brakowało kruszcu do wybijania monet, banknoty stały się naturalną odpowiedzią na zaistniałą sytuację. (K.F.)

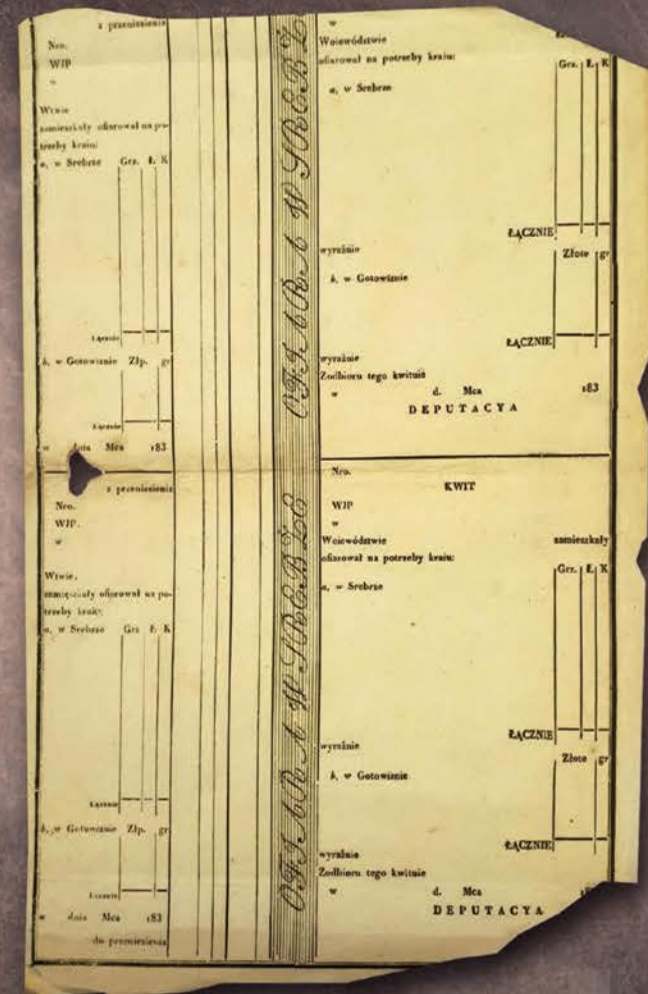


Numizmaty z okresu powstania listopadowego: banknot 1 zł, monety 2 zł i 10 gr (awers i rewers), Pamiątkowe etui na numizmaty, ziemie polskie pod zaborami, lata 30. XIX w. (?)



W trakcie powstania listopadowego problemem w skutecznym prowadzeniu działań był brak środków finansowych. Blokada ze strony Prus uniemożliwiała napływ kruszcu potrzebnego do produkcji monet. W lipcu 1831 r. na wniosek Ministra Skarbu Rządu Narodowego Królestwa Polskiego Leona Dembowskiego, podjęto decyzję o wprowadzeniu darowizny w formie „ofiary w srebże” [pisownia oryginalna]. Dotyczyło to głównie mieszkańców Królestwa Polskiego. Wszystkich podzielono na 12 klas. Od przynależności do danej kategorii zależała wielkość ofiary. Miała być składana w kruszcu lub zagranicznych monetach. Osoby, które uiszczały datki spisywane były w specjalnie przygotowanych arkuszach. Na nich notowano szczegółowo ilość i rodzaj składanej ofiary. (D.L.)

Arkusz dwóch pokwitowań in blanco „Ofiara w srebże” z okresu powstania listopadowego, ziemie polskie pod zaborami (?), 1831 r.



Wydarzenia powstania styczniowego odbiły się szerokim echem nie tylko na ziemiach polskich, ale również w Europie. Dużą rolę odegrała prasa, zwłaszcza francuska, gdyż to we Francji prężnie działały środowiska emigracyjne. Artykułom towarzyszyły ilustracje nawiązujące do toczących się wydarzeń oraz osób biorących udział w zrywie niepodległościowym. Pojawiały się również satyry, karykatury polityczne, ośmieszające rządy państw europejskich.

Prezentowane na wystawie karykatury rosyjskie z 1864 r. przedstawiają stosunek Rosji do powstania styczniowego. Miały one za zadanie ośmieszyć Polaków oraz zdyskredytować działania powstańcze. (D.L.)

Grafiki, rosyjska satyra przedstawiająca powstańców styczniowych, Wilno, 1864 r.



Prezentowana na ilustracji grafika przedstawia wjazd generała Mariana Langiewicza (dyktatora powstania) do Tarnowa. Pochodzi ona z francuskiego magazynu informacyjnego „Le Monde Illustré”, który w swych artykułach często przekazywał informacje o powstaniu styczniowym.

18 marca 1863 r. po bitwie pod Grochowiskami, gen. Langiewicz postanowił odjechać w stronę Galicji. W czasie przeprawy przez Wisłę pod Opatowcem (19 marca 1863 r.) został jednak zatrzymany przez Austriaków i przetransportowany do dworu w Siedliszowicach, a następnie 20 marca 1863 r. do Tarnowa. Przechowywany był w Hotelu Krakowskim (ul. Wałowa 2). W ramach przygotowań do odbicia jeńca, sztab generała planował przekupić strażę. Akcja miała się odbyć 22 marca. Spiskowcy spóźnili się jednak o kilka godzin, gdyż nad ranem więźnia przewieziono do Krakowa. Został osadzony na Wawelu. 2 kwietnia 1863 r. przewieziono go na wyznaczone miejsce internowania w Tysznowie. Kilukrotnie próbował ucieczki w celu przyłączenia się do walczących powstańców. Ostatecznie został przetransportowany i osadzony w twierdzy w Józefowie (28 kwietnia 1863 r.). Został z niej wypusz-



czony 28 lutego 1865 r., a więc już po upadku powstania. Udał się na emigrację. Zmarł 10 maja 1877 r. w Konstancynie. (J.N.)

Biżuteria patriotyczna była znana już od końca XVIII w. W czasie powstania listopadowego pojawiły się pierwsze pamiątki – z gałązek drzew rosnących w Olszynie Grochowskiej wykonywano niewielkie krzyże. Powstawały również nieduże szkatułki, w których przechowywano ziemię z pól bitewnych czy przedmioty osobiste związane z konkretnymi powstańcami.

Największy rozwój biżuterii patriotycznej nastąpił w II połowie XIX w. W czasie powstania styczniowego była to głównie biżuteria użytkowa (wyjątek stanowiły krzyżyki noszone pod ubraniem). Wykonywana była ona z żelaza, stali, niekiedy ze srebra. Droższe krusz-

ce były przeznaczane na potrzeby powstania i Rządu Narodowego. Noszono czarne bransolety, naszyjniki w formie łańcucha, drutu czy korony cierniowej, które symbolizowały niewolę i ucisk zaborcy. Biżuteria była uzupełnieniem stroju, który był swoistym rodzajem manifestacji. Czarne suknie kobiet, skromne czarne odzienie mężczyzn miały symbolizować żałobę narodową, za noszenie której groziła kara grzywny lub aresztu. Co ciekawe, suknie na krynolinie pomagały kobietom ukrywać przemycane przedmioty: bibuły, gazety czy nawet broń. (K.F.)



Od lewej:

Obrączka złota z zatartym wzorem oraz umieszczonym wewnątrz napisem „Roman Sanguszko”, ziemia polskie pod zaborami, pomiędzy 1831 a 1881 r.

Pierścienek z Chrystogramem (Chryzmonem), Europa, XIX w.

Obrączka złota, emaliowana z wyrytą na datą 1863 r. oraz inicjałami „E. A.”, ziemia polskie pod zaborami (?), 1863 r.

Obrączka srebrna po księżu Romanie Adamie Sanguszcze (1800-1881) z wygrawerowanym wewnątrz napisem: „ROMAN SANGUSZKO Z PRZEKONANI[A?]”; ziemia polskie pod zaborami (?), pomiędzy 1831 a 1881 r.

Medalion z dagerotypem przedstawiającym księcia Eustachego Sanguszko i jego żonę – księżną Klementynę z Czartoryskich Sanguszko, ziemie polskie pod zaborami, XIX w.



Szabla zaliczana do tzw. typu szabel *kościuszkówek*, szczególnie popularnych w okresie insurekcji kościuszkowskiej, zwanych także „szablami Kawalerii Narodowej”, 2. poł. XVIII w. Jej głownia o łagodnej krzywiźnie, klinowym profilu, i gładkich płazach, posiada wydatny grzbiet, zwężony na całej długości pióra. Po prawej stronie głowni,

na zastawie, umieszczony jest nabijany złotym metalem wizerunek króla Jana III Sobieskiego na koniu oraz kartusz z inskrypcją w języku arabskim i napis: „DEXTRA IOANNIS VICIT AD VIENNAM. 1683. AN[N]O” [„Prawica Jana zwyciężyła pod Wiedniem 1683 roku”]. (Ł.S.)





16

Sztandar powstańczy oddziału walczącego pod dowództwem Józefa Wysockiego, w rejonie Radziwiłłowa na Wołyniu, Galicja Wschodnia, 1863 r. Sztandar dwustronny, na jednej stronie płata wizerunek orła białego haftowany (nić srebrna), na drugiej malowany wizerunek Matki Bożej z Dzieciątkiem (farba olejna).



17

W zbiorach tarnowskiego Muzeum Okręgowego znajduje się eksponat o ciekawej historii. Jest to srebrny kubek w drewnianym futerale-
-etui okutym srebrną, pozłacaną blachą – pamiątka po księciu Romanie Adamie Sanguszcze (1801-1881) zwanym Sybirakiem. Książę jako uczestnik powstania listopadowego, w tym m.in. słynnej bitwy pod Olszynką Grochowską, trafił do niewoli i został skazany na karę śmierci. Później wyrok ten został zamieniony na zesłanie na Syberię (stąd przydomek). W drodze na zesłanie – z Kijowa do Tobolska – znalazł się w 1832 r. w Kałudze. Tutaj udało mu się nabyć pięknie dekorowany, złoty, srebrny kubek. Jak zapewniał sprzedawca, miał to być jeden z tych kubków, które podobno w 1610 r., po zdobyciu Moskwy, królewicz Władysław (późniejszy Władysław IV – król Polski) miał rozdać bojarom rosyjskim, w dowód swej przychylności. Książę Roman dokonał zakupu cennej pamiątki historycznej za ostatnie pieniądze, po czym wysłał ją w prezencie swemu ojcu Eustachemu Sanguszcze – do majątku rodzinnego w Sławucie na Wołyniu.

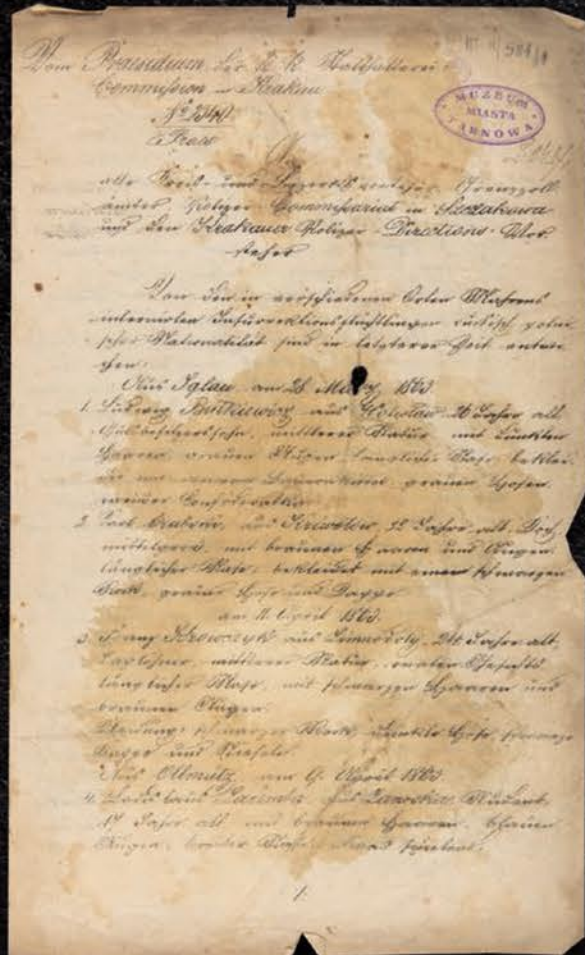
Ojciec wzruszony tym cennym darem, przekazał go z kolei swemu młodszemu synowi – Władysławowi, również uczestnikowi powstania i bitwy grochowskiej, zamieszkałemu w pałacu w Gumniskach pod Tarnowem. Prawdopodobnie to właśnie Władysław sprowadził kawałek pnia olchy z pola bitwy pod Olszynką Grochowską. Według legendy miała w nim jeszcze tkwić karabinowa kula. Z tego oto pieńka wykonany został przez złotnika Lipińskiego w Krakowie futerał na drogi kubek. Pieniek został przepołowiony, wyścielony czerwonym aksamitem i oprawiony w srebrną, pozłacaną blachę oraz wyposażony w zawiasy i stosowny zameczek. Z boku futerału, na złotej tarczy z napisem „Z Olszynki dnia 25 lutego 1831” umieszczony został emaliowany herb Korony i Litwy. Z kolei na blasze od góry wygrawerowana została cała, długa historia kubka.

Fakt oprawy «pamiątkowego» kubka związanego ze zwycięskimi dziejami Polski w olchowy pieńek z jednej z najsłynniejszych bitew powstania listopadowego, był na tyle głośny w Krakowie, że nawet tajny konfident policji carskiej zameldował o tym w Warszawie.

Na tym jednak historia tego osobliwego obiektu się nie kończy. Młody książę Roman kupując w dobrej wierze wyjątkową – jak mu się wydawało – pamiątkę historyczną został w rzeczywistości oszukany. Książę doskonale znał się na hodowli koni, lecz niestety zupełnie nie znał się na sztuce. Znaki złotnicze jakie znajdują się na kubku wskazują jednoznacznie na to, iż powstał on co prawda w Moskwie, lecz w... 1770 r. – a więc 160 lat po pobycie tam Władysława IV! Jak wcześniej napisano, książę nie był znawcą sztuk plastycznych lecz dlatego nikt z rodziny posiadającej ogromną kolekcję dzieł sztuki nie rozpoznał oszustwa? Tym bardziej dziwi fakt, że krakowski złotnik, który z całą pewnością wiedział z czym ma do czynienia, wykonał bez obiektywnej krytyki futerał i wygrawerował na nim nieprawdziwą historię o jego pochodzeniu. Jedyne wytłumaczenie tego faktu wydaje się być bardzo prozaiczne: złotnik nie chciał stracić zamówienia i pieniędzy, a rodzina nawet jeśli znała prawdziwe pochodzenie kubka to wolała je przemilczeć. Może ze wstydu że książę Roman dał się oszukać...?

Dzisiaj, kiedy oszustwo sprzed wielu lat zostało już wyjaśnione, kubek ten, pomimo że nie aż tak bardzo „historyczny” jak byśmy sobie tego życzyli, w dalszym ciągu pozostaje cenną pamiątką. W komplecie z drewnianym futerałem stanowi piękny dowód tradycji patriotycznych okresu romantyzmu i w tym właśnie tkwi jego ponadczasowa wartość. (Ł.S.)





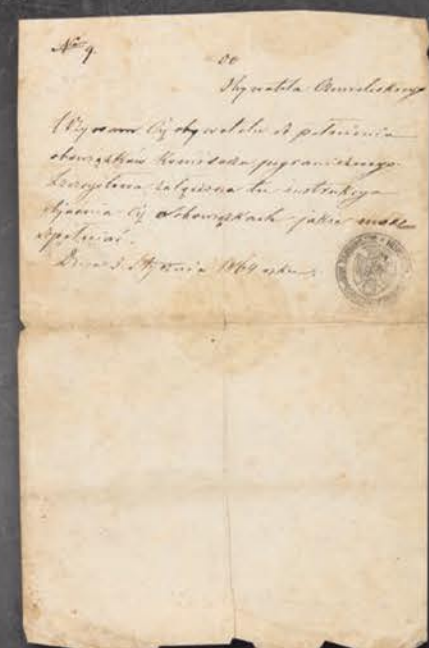
List gończy wydany przez Krakowską Komisję Namiestniczą dotyczący siedemnastu rusko-polskich uczestników powstania styczniowego adresowany do „wszystkich powiatowych i okręgowych Naczelników, granicznych celnych urzędów, policyjnego Komisarjatu w Szczakowej i krakowskiej policyjnej Dyrekcji Naczelnika”.

Dokument z dnia 13 maja 1863 r. wymienia imiona i nazwiska powstańców styczniowych, ich pochodzenie, wiek, zawód oraz dokładny wygląd zewnętrzny. Wśród nich wymienieni są m.in.: Józef Staniszewski – 23-letni drukarz z Warszawy, Eugeniusz Bobrowski – 26-letni inżynier górniczy z Warszawy, Jan Białecki – 28-letni ekonom z Opatowa czy Stanisław Merka – 20-letni syn mieszczanina z Częstochowy.

W zakończeniu listu gończego Krakowska Komisja Namiestnicza wzywa wszystkich adresatów, aby ścigali zbiegów, a w razie ich ujęcia, przekazali policji krakowskiej. (D.L.)

Od pierwszych dni po wybuchu powstania styczniowego w Tarnowie działały punkty werbunkowe. Już na początku lutego 1863 r. do powstania wyruszały całe grupy ochotników. Władze austriackie nie były w stanie kontrolować przepływających ludzi czy prowadzonej akcji werbunkowej, w związku z małą liczbą siły zbrojnej w pasie przygranicznym.

Na wystawie prezentujemy trzy dokumenty: instrukcję organizacji straży pogranicznej w obwodzie tarnowskim z wyszczególnieniem obowiązków Komisarza Pogranicznego i obowiązków strażnika



(26 grudnia 1863 r.), pismo w sprawie instrukcji dotyczącej pasa pogranicznego w obwodzie tarnowskim (3 stycznia 1864 r.) oraz pismo Inspektora Pasa Obwodu Tarnowskiego do Komisarza Pograniczno-Policyjnego (12 stycznia 1864 r.). Zadaniem Komisarzy Pogranicznych była m.in. kontrola przekraczających granicę osób, wyznaczenie bezpiecznych miejsc celem przerzutu ludzi, broni, amunicji czy też zorganizowanie jak największej liczby osób przychylnych sprawie powstańczej. (D.L.)



Krzyż Virtuti Militari oraz dokument poświadczający jego nadanie, ziemie polskie pod zaborami, 1. poł. XIX w.



Pióro do pisania, ziemie polskie pod zaborami, XIX w.

W albumach wielu polskich rodzin można było znaleźć fotografie powstańców styczniowych w typie *carte de visite*, czyli popularnej karty wizytowej. Warto zauważyć, że często były to ostatnie pamiątki na jakie ich rodziny mogły potem liczyć. Prezentowane na wystawie fotografie zostały umieszczone na sztywnych kartonikach. Jedna z nich przedstawia uzbrojonego powstańca w płaszczu, wysokich butach i czapce obszytej kozuchem. Kolejna to portret ojca i syna. Mężczyzna ma na sobie kontusz, żupan oraz szeroki wiązany pas, typowy strój szlachecki. Obok niego stoi chłopiec, prawdopodobnie syn, który trzyma w ręku zdecydowanie za dużą i za ciężką dla niego szablę. Dłoń ojca spoczywa na ramieniu syna.

Trzecia fotografia przedstawia niezwykłą kobietę, Henrykę Pustowójtówną, która była adiutantem gen. Mariana Langiewicza. Na fotografii widzimy uzbrojoną i ubraną w męski strój damę, patrzącą w stronę fotografa. Była to kobieta nietuzinkowa. Aby walczyć w powstaniu ścięła włosy, przebrała się za mężczyznę i nadała sobie pseudonim. Walczyła jako Michał Smok. Przed wybuchem powstania uczestniczyła w licznych demonstracjach patriotycznych w Lublinie, a że była córką rosyjskiego oficera, łatwo dała się namierzyć carskim władzom. Między innymi dlatego została skazana w 1862 r.



Odbitka fotograficzna przedstawiająca powstańca, ok. 1863 r.



Odbitka fotograficzna przedstawiająca ojca z synem, ziemie polskie pod zaborami, 2. poł. XIX w.



Grafika prawa
Odbitka fotograficzna przedstawiająca Henrykę Pustowójtówną, ziemie polskie pod zaborami, ok. 1863 r.

na zamknięcie w prawosławnym klasztorze. Z pomocą przyjaciół uciekła przez Galicję do Rumuni. Mieszkała u płk. Zygmunta Miłkowskiego, gdzie nauczyła się władać bronią i doskonalila jazdę konną. Na własną rękę wróciła na ziemie polskie i rzuciła się w wir wydarzeń. Walczyła u boku płk. Dionizego Czachowskiego i gen. Mariana Langiewicza. Przekazywała rozkazy, nieraz na pierwszej linii frontu, ratowała rannych powstańców i sama walczyła. Gdy Langiewicz był więziony w Tarnowie, ona w tym czasie przygotowywała jego ucieczkę – niestety nieudaną.



Michał Micewicz,
uczestnik powstania styczniowego

Niezwykle ciekawym zabytkiem jest niewielki albumik z fotografiami w formie *carte de visite*. W środku znajdują się zdjęcia przedstawiające głównie postać Michała Micewicza. Na szczególną uwagę, w kontekście wystawy zasługują dwie z nich. Pierwsza przedstawia młodego Micewicza w stroju powstańca. Druga ukazuje dojrzałego mężczyznę, który stoi na wprost obiektywu. Sprawia wrażenie jakby uważnie przyglądał się widzowi. Pozostałe fotografie to studia portretowe, które ukazują tego samego mężczyznę na przestrzeni lat. Michał Micewicz brał czynny udział w powstaniu styczniowym, walczył pod komendą Ludwika Zwierzdowskiego na terenie guberni mohylewskiej. Za udział w walkach został zesłany na Sybir, gdzie przebywał aż 16 lat. Przeżył katorgę, a w 1923 r., już w wolnej Polsce został oficjalnie wpisany na listę weteranów powstania styczniowego.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego weterani powstania styczniowego byli traktowani z wielką estymą. Ich bohaterstwo i poświęcenie dla dobra ojczyzny było przedmiotem podziwu i szacunku. Zapraszani byli na uroczystości państwowe, brali udział w defiladach. Sam Józef Piłsudski zaprojektował dla nich specjalne mundury. Na wystawie znajduje się fotografia wykonana w Tarnowie przedstawiająca uczestników powstania styczniowego, zgromadzonych na jubileuszu 40-lecia jego wybuchu. Według podpisu doklejonego na *pas-partout* wydarzenie miało miejsce w Tarnowie w 1903 r. Zdjęcie zostało wykonane prawdopodobnie w plenerze, na tle budynku. Przedstawia ubranych na czarno mężczyzn z przypiętymi do piersi rozetami w barwach narodowych z orłem wpisanym w koło. Pod fotografią umieszczono imiona i nazwiska zebranych mężczyzn. (K.F.)

Zdjęcie oraz album z fotografiami powstańca styczniowego Michała Micewicza, ziemie polskie pod zaborami, XIX w.

Powstańcy styczniowi borykali się z wieloma problemami. Brakowało im nie tylko broni, ale też leków i opatrunków. Aby zaradzić tej sytuacji kobiety własnoręcznie wykonywały kompresy. Bardzo popularne były szarpie, czyli niewielkie kawałki materiału, które powstawały z przekładanych naprzemiennie nitek wypruwanych z damskiej odzieży. Na ich powierzchni możemy zaobserwować wypłowiałe śla-

dy krwi. W tle prezentujemy grafikę wydaną przez paryski „Le Monde Illustré”, ukazującą wnętrze pokoju, w którym kobiety pracowice przygotowują niewielkie strzępki materiałów przekazywane potem do powstańczych szpitali. Pod ilustracją widnieje napis informujący, że polskie damy wykonują szarpie dla powstańców. (K.F.)

Szarpie powstańcze przygotowane przez p. Grzymlińską, ziemie polskie pod zaborami, 1863 r.



Uczestnicy powstania styczniowego 1863 r. w 40. rocznicę wydarzeń, Tarnów, styczeń 1903 r.

1. Bagnet tulejowy wzór 1854 z głownią sieczną do sztucerów systemu Lorenza z wyposażenia tarnowskiej policji miejskiej.
2. Bagnet tulejowy wzór 1854 z głownią kłującą do karabinów i karabinków systemu Lorenza z wyposażenia tarnowskiej policji miejskiej.
- 3-4. Pistolet kapiszonowy, Tarnów S. SCHRODER, 1770/80, zamek z ok. 1840 r.
5. Bagnet tulejowy wzór 1862 do lekkiego sztucera wzór 1862 systemu Lorenza z wyposażenia tarnowskiej policji miejskiej.
- 6-7. Karabinek służb pomocniczych wzór 1862 systemu Lorenza w wersji z regulowanym celownikiem, dostosowanym do montażu bagnetu tulejowego wzór 1862.
8. Bagnet tulejowy wzór 1864 z głownią kłującą do karabinów i karabinków systemu Lorenza.
9. Pistolet z zamkiem skalkowym z manufaktury Charleville (Francja) z lat 1777-1784.
10. Pistolet kawalerski M. 1798 z zamkiem kapiszonowym, twórca nieznan.
11. Ładownica z pasem, twórca nieznan, Księstwo Warszawskie, pomiędzy 1806 a 1814 r.
12. Ładownica oficera kawalerii, twórca nieznan, ziemie polskie pod zaborem, pomiędzy 1815 a 1830 r.
- 13-14. Szabla kościuszkówka wraz z pochwą, 2. poł. XVIII w.



Egzemplarz Bezpłatny





Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.



MUZEUM HISTORII POLSKI

 MAŁOPOLSKA



M U Z E U M
O K R Ę G O W E
W T A R N O B R Z E G

INSTYTUCJA KULTURY
WOJEWÓDZTWA
MAŁOPOLSKIEGO



PA
TRIO
TYZM
JUTRA

Dofinansowano ze środków Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach programu „Patriotyzm Jutra”

ISBN 978-83-62719-02-0